

№ 8.

Rok 1909 (Październik).



PRACA

Dodatek poświęcony artykułom w sprawach administracyjnych, ekonomicznych, prawnych i społecznych, oraz materyałom spraw tych dotyczącym.

TREŚĆ: Fundusz użyteczności publicznej, przez Władysława Grabskiego.

FUNDUSZ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Na losy włościan wywierają głównie wpływ środki prawodawcze ogólne, stan posiadania rolnego, oraz położenie ekonomiczno-kulturalne kraju. Poza tem jednak na losy te oddziaływać mogą w pewien mniej lub więcej skuteczny sposób i w pewnych określonych ramach inne środki specjalne wpływu poszczególnego, nagromadzenie których stwarza zazwyczaj większe ogólniejsze rezultaty. Nie jeden kraj europejski, nie jedno księstwo niemieckie lub prowincya czy to belgijska, czy nawet austryacka, nie jeden departament francuski zawdzięczają wysoki stopień kultury i dobrobytu swoich włościan bynajmniej nie wybitnym reformom prawodawczym i osobliwie korzystnym warunkom rozwoju ekonomicznego, a tylko nagromadzeniu w ciągu dziejów czynników oddziaływania na stan ekonomiczno-kulturalny włościan, jako specjalnego przedmiotu pieczy organów działających w imię dobra publicznego.

Dla takiego oddziaływania oczywiście potrzebne są zawsze poważne środki. Epoka z przed r. 1864 w Królestwie Polskiem nagromadziła ich pewien choć niewielki zasób. Warto się przekonać, co się z temi środkami po roku 1864 stało.

Przed r. 1864 Towarzystwo Kredytowe Ziemskie zebrało znaczną sumę rezerwową z kar i procentów. Prawo wydane 20 (8) kwietnia roku 1853 nakazywało, by fundusz rezerwowy Towarzystwa ograniczyć normą $2\frac{1}{2}\%$ ogólnej sumy zahypotekowanych pożyczek, a resztę przeznaczyć na „fundusz użyteczności publicznej.“

Cel „funduszu użyteczności publicznej“ został w r. 1860 przez Towarzystwo określony jako pomoc kredytowa dla właścicieli i włościan przy oczyszczaniu. Cel ten 22 maja r. 1860 zatwierdzony został przez Ukaz Najwyższy.

Art. 5 tego Ukazu zalecał władzom Towarzystwa opracowanie projektu co do udzielenia właścicielom dóbr pożyczek z pomienionego funduszu w związku z oczyszczaniem. We wrześniu r. 1860 władze Towarzystwa przedstawiły projekt do prawa o pomocy kredytowej dla stowarzyszonych, dobra swoje czynszujących. Gdy jednak przed zatwierdzeniem tego projektu wydane zostało w r. 1861 prawo o skasowaniu pańszczyzny i okupie prawnym, powstała myśl, by pożyczkami z funduszu użyteczności publicznej ułatwić włościanom okupywanie się na własność. Władze Towarzystwa, we wrześniu r. 1861, przygotowały odpowiedni projekt, który jednak zatwierdzonym nie został.

Sprawa włościańska przyjęła inny obrót. Ani oczyszczanie, ani okup nie przyniosły właściwych skutków. Lata 1862 — 1864 były latami zupełnej niemocy prawa w stosunkach agrarnych. Reforma r. 1864 czyniła cel „funduszu użyteczności publicznej“, wskazany w prawie r. 1860, zupełnie zbytecznym. Rząd wziął w swoje wyłącznie ręce przeprowadzenie reformy agrarnej; a jednocześnie wziął również w swoją opiekę rozporządzanie się „funduszem użyteczności publicznej.“

Do r. 1864 fundusz użyteczności publicznej znajdował się w ręku Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jako instytucji, która go zebrała, a projektowanie sposobów rozporządzania tym kapitałem znajdowało się w ręku sfer obywatelskich, które tem Towarzystwem zarządzały. Jak widzimy, miały te sfery na widoku takie użycie kapitału, któreby dla kultury rolnej całego kraju miały wielkie znaczenie. Zamierzając już przed r. 1860 obrócić ten fundusz na przeprowadzenie reformy włościańskiej, a w r. 1861 w szczególności na przeprowadzenie okupu czyli uwłaszczenia włościan, dowiodły te sfery, że z kapitału zebranego z zasobów wyłącznie właścicieli ziemskich zamierzano uczynić środek podniesienia w szczególności dobrobytu ludności włościańskiej.

Tak było do r. 1864. Jednocześnie z wydaniem ukazów o reformie włościańskiej r. 1864 Najwyżej poleconem zostało Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu przygotowanie pod kierunkiem i nadzorem Komitetu Urządzającego wniosków co do celu, na jaki „fundusz użyteczności publicznej“ ma być przeznaczony. Polecenie to w dn. 18 (6) sierpnia wprost już do Komitetu zwróconem zostało i Komitet Urządzający wziął w swoje ręce „fundusz użyteczności publicznej.“

Przed tem jednak, nim władze Towarzystwa zupełnie od rozporządzania kapitałem użyteczności publicznej odsunięte zostały, w czerwcu r. 1865 przedstawiły one Dyrektorowi Głównemu Komisji Skarbu projekt co do przeznaczenia tego funduszu.

Za główną zasadę pożytku z rzezonego funduszu władze Towarzystwa przyjmowały, żeby na cele użytku publicznego szły nie tylko procenty, ale i kapitał, to jest, żeby procenty szły na jedne cele bezpowrotnie, a kapitał udzielany był na procent na inne cele również pożyteczne. Jako przedmiot najodpowiedniejszy dla wydatkowania procentów władze Towarzystwa upatrywały oświatę, a dla umieszczenia kapitału proponowały wydawanie pożyczek powiatom i gminom na przeprowadzanie robót publicznych większych rozmiarów, jako to: budowę dróg bitych, oraz na urządzenie kredytowych instytucyj prowincjonalnych.

W lutym r. 1866 władze Towarzystwa w odpowiedzi na te swoje wnioski otrzymały odezwę Komitetu Urządzającego, w której Komitet nie uznawał „za możliwe w obecnej chwili dania kapitałowi użyteczności ogólnej stałego przeznaczenia“ i postanowił jedynie co do użycia z procentów od tego kapitału 60,000 rubli na: 1) wspomóżenie szpitali miejskich; 2) przysposobienie nauczycieli szkół początkowych; 3) założenie banków wiejskich; 4) budowę szosy na prawym brzegu Wisły.

W odpowiedzi na to Komitet Towarzystwa zgodził się na trzy ostatnie pozycje, a co do pierwszej nadmienił, że jedynie urządzenie domu dla obłąkanych pod Warszawą „nosiłoby charakter trwałego ogólnego pożytku, jaki Wola Najwyższa funduszowi użyteczności ogólnej nadała.“

Widzimy stąd wyraźnie, że stałą i konsekwentną dążnością polskiej opinii obywatelskiej było, by fundusz użyteczności publicznej szedł na trwałe czynniki pożytku ogólnego.

Komitet Urządzający podzielił zapatrywania Towarzystwa, gdy jednak rzecz cała poszła do zatwierdzenia w Petersburgu, Komitet do Spraw Królestwa Polskiego nadał nowy bieg sytuacji, która zaczynała się w kraju układać pojednawczo pomiędzy

Towarzystwem a władzami rządowemi. Mianowicie Komitet do Spraw Królestwa Polskiego orzekł, że cały kapitał użyteczności publicznej powinien znajdować się w zupełnem i bezpośredniem rozporządzeniu Rządu. Z wydatków zaś zatwierdził jedynie przeznaczenie całego jednorocznego procentu na urządzenie banków wiejskich, gdyż takie przeznaczenie „zgadza się w zupełności z przeznaczeniem pierwotnie temu kapitałowi nadanem — stać się pomocą w urządzeniu i utrwaleniu bytu ludności wiejskiej.“ Co zaś do stałego użycia procentów na jakiegokolwiek cele, Komitet uznał to za krępujące. Powyższe zdanie Komitetu, wskazane w uchwale 30 (18) maja r. 1866, Najwyżej zatwierdzonem zostało. Stało się przeto prawem obowiązującym, które zerwało wszelki stosunek pomiędzy kapitałem a tymi, którzy go zebrali. Od tej chwili już tylko Rząd sam i wyłącznie zajmował się, projektował i rozporządzał „kapitałem użyteczności publicznej.“ 9 października (27 września) r. 1866 Dyrekcyja Główna Towarzystwa Kredytowego wydała Kasie Głównej Królestwa: kapitału 1,269,400 r. 24 1/2 k. i nagromadzonych procentów 460,739 rb. 11 kop., razem sumę 1,730,139 rb. 35 1/2 kop.

Pierwszym wydatkiem, jaki Rząd z kapitału użyteczności publicznej uczynił, była wypłata, zgodnie z postanowieniem Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, wydanem w r. 1866—62,640 rb. na założenie kas gminnych. Na ten sam cel w r. 1869 wydatkowano 103,920 rb. Ogółem przeto wydano 166,560 rubli.

Obok tego celowego wydatku widzimy, że w r. 1868 z mocy Najw. Roz., wydanego 5 lutego z funduszu użyteczności publicznej, który, zdaniem Komitetu, jak widzieliśmy, miał stać się „pomocą w urządzaniu i utrwalaniu bytu ludności wiejskiej,“ wyasygnowano 84,000 rb. na bulwar nad Wisłą w Warszawie. W r. 1871 z mocy Najw. Roz., wydanego dn. 23 grudnia, włościanom wsi Trzemcha, położonej w gub. radomskiej, powiecie iłżeckim, wypożyczono na lat 41 sumę 56,360 rb. 10 kop., która winna być spłacona do r. 1913.

Około r. 1870 nie wiedziano najwidoczniej, co dalej z funduszem użyteczności publicznej robić. Stan taki trwał długo. Dopiero w r. 1882 Minister Spraw Wewnętrznych wyjednał Najwyżej zatwierdzoną 14 grudnia uchwałę Departamentu Ekonomii państwowej, na mocy której fundusz użyteczności publicznej przeniesiony został do funduszków specjalnych Ministerjum Spraw Wewnętrznych z tem wszakże zastrzeżeniem, że wydatki z tego funduszu będą zatwierdzane w drodze prawodawczej. Rozkazano zarazem część funduszu, znajdującą się w gotowości, zamienić na papiery pro-

centowe i przenieść do Kasy Głównej w Petersburgu. Od tej chwili za całość tego funduszu i jego szafowanie odpowiadała Władza Centralna.

Okres czasu od r. 1866 do r. 1882, w którym fundusz znajdował się w ręku władz miejscowych, nie odznaczył się niczem: z początku zrobiono jeden tylko celowy użytek, podsunięty jeszcze przez Towarzystwo Kredytowe, ale następnie uczyniono już inny użytek, zupełnie bezcelowy i niewłaściwy, a wreszcie ani użytkowano z tego funduszu, ani go przez odpowiednią lokatę powiększono, podczas gdy w rękach Towarzystwa Kredytowego fundusz ten przynajmniej stale się nagromadzał.

W roku 1882 rozpoczęła się nowa epoka dla funduszu, zostającego już pod zarządem Władz Centralnych. W r. 1885 Najwyżej zezwolono na wydanie z tego funduszu 500,000 rb. na szpital w Tworkach w myśl tego, co już Towarzystwo Kredytowe Ziemskie uważało za sprawę użyteczności publicznej. Poza tem od samego początku przejścia funduszu pod Zarząd Centralny w roku 1882 Ministerjum Spraw Wewnętrznych zajęło się szerokimi planami co do użytku funduszu specjalnie na pożytek włościan. Opracowano więc memoriał o zużytkowaniu funduszu na udzielanie pożyczek włościanom Królestwa Polskiego dla nabywania gruntów od prywatnych właścicieli. Utworzoną została specjalna komisya międzywydziałowa, która opracowała projekt organizacji kredytu dla włościan na kupno gruntów, a jako jeden z motywów podawał projekt, że „ludności miejscowej potrzebne są kapitały, by przy kupnie ziemi mogła wytrzymać konkurencyę z kolonistami, coraz liczniej napływającymi z zagranicy.“

Na takim jednak pięknym projekcie cała rzecz utknęła. Banku odpowiedniego w Królestwie nie utworzono, choć rozumiano niebezpieczeństwo dla włościan polskich kolonizacyi niemieckiej. Dopiero gdy w Rosyi całej rozwinął swoją działalność Bank włościański i gdy w r. 1888 rozszerzono jego działalność na Królestwo, przypominano sobie o możności odpowiedniego użycia kapitału użyteczności publicznej.

Naj. zatw. 11 kwietnia r. 1888 uchwała Rady Państwa o rozszerzeniu działalności Banku włościańskiego na gubernie „Priwlińskiego kraju“ w § VI głosi co następuje: „Z kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego, przeniesionego do rządu funduszków specjalnych, zarządzanych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, przekazać do rozporządzenia Banku włościańskiego dwa miliony rubli z tem, żeby na powiększenie tej części kapitału była corocznie odliczana z dochodów Banku suma, odpo-

wiadająca stosunkowi pomiędzy ogólną sumą pożyczek, a sumą pożyczek, wydanych z tego kapitału.“

§ I, p. 7. „Przy wydawaniu pożyczek część ich nie przewyższająca 75% szacunku gruntów pokrywa się z funduszków Banku włościańskiego, zaś część niewystarczająca na dokonanie transakcyi, nie więcej wszakże ponad 15% szacunku gruntów, udziela się z kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego, będącego w użytkowaniu Banku włościańskiego.“

W ten sposób część kapitału użyteczności publicznej otrzymała w r. 1888 właściwe i celowe przeznaczenie, mające zabezpieczyć jednocześnie stały wzrost części kapitału i celowy jego użytek na korzyść włościan Królestwa przez zapewnienie im szczególnych przy kupnie gruntów dogodności zgodnych z głównym przeznaczeniem funduszu.

Tak miało być podług prawa r. 1888. Stało się jednak inaczej. Rachunek tej części kapitału użyteczności publicznej, która dostała się do Banku włościańskiego od r. 1888 przedstawia się w następujący sposób: W latach 1888 i 1889 r. pożyczek włościanom z tego kapitału nie wydano wcale. Od 1890 do 1895 r. wydano pożyczek w sumie ogólnej 667,113 rb., a dla powiększenia kapitału zapisano na dochód 826 r. 63 k. W ten sposób 2,000,000 r. dane Bankowi z warunkiem, że kapitał ma się powiększać, pomiędzy latami 1888 a 1895 urosły zaledwie do sumy 2,000,826 r. 63 k. Właściwie jednak te 2 miliony rubli winny były zwiększyć się znacznie więcej, gdyż jeżeli z kapitału 2 milionów rubli w latach 1888 i 1889 nie wydano nic, a w latach 1890 do 1895 tylko 667,113 r. i to głównie w ostatnich latach, to oczywiście, że kapitał nie wydany na pożyczki powinien był procentować. O tem jednak, by procenty od kapitału dopisywano do niego dla jego powiększenia, żadnych nie mamy danych.

Nie wielki więc był pożytek dla włościan z przeznaczenia 2,000,000 na specjalny kapitał pożyczkowy w Banku włościańskim. Przy małym pożytku duża nastąpiła strata przez wstrzymanie pomnażania się kapitału, chociażby tylko drogą przyrostu procentów od papierów procentowych. W r. 1895 zaszedł nowy fakt, fatalny dla kapitału użyteczności publicznej. Oto 27 listopada wydano Ustawę Banku włościańskiego, w § 3-im której wymieniono, że zasoby Banku włościańskiego składają się z całego szeregu pozycyji pomiędzy którymi pod punktem 3 lit. „b“ powiedziano: „ze znajdującej się w rozporządzeniu Banku części kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego.“ Od tej chwili Bank przestał prowadzić odrębny rachunek dla części kapitału

użyteczności publicznej, oddanej mu do użytkowania i uważa ją za swoją własność.

W ten sposób *de facto* dwa miliony rubli z procentami od 1888 roku, a stanowiące część kapitału użyteczności publicznej, przeznaczoną na szczególny pożytek włościan Królestwa Polskiego przy parcelacyi i będącą częścią kapitału, mającego określone przeznaczenie pożytku ogólnego według całego szeregu orzeczeń prawnych i prawomocnych, zostały skonfiskowane na rzecz skarbu państwa.

Oto jeden ze skutków zaopiekowania się funduszem użyteczności publicznej przez władze centralne począwszy od r. 1882.

Tak stało się *de facto*. Ale czy *de jure* stan ten można uważać za prawomocny? Bynajmniej.

Prawo wydane 14 grudnia r. 1882 uznało cały kapitał użyteczności publicznej za fundusz specjalny, zarządzany przez Ministerium Spraw Wewnętrznych. Prawo, noszące datę 11 kwietnia r. 1888, oddało Bankowi włościańskiemu część tego kapitału, zastrzegając wyraźnie, że to oddanie Bankowi następuje z kapitału znajdującego się w rzędzie funduszków specjalnych, zarządzanych przez Ministerium Spraw Wewnętrznych. Kapitał więc nie stracił przez to *de jure* charakteru jednego z funduszków specjalnych, zarządzanych przez Ministerium, ani w całości, ani w części oddanej Bankowi do rozporządzenia, tak samo, jak nie przestają znajdować się w funduszach specjalnych Ministerium różne inne kapitały, chociaż zarządzenie powierzone jest np. szpitalom, zakładom naukowym i t. p. Ustawa Banku wydana w r. 1895 wymienia, że zasoby Banku składają się z „części kapitału użyteczności publicznej, zostającej pod zarządem Banku.“ Ta ustawa niczem stanu prawnego poprzednio wytworzonego nie zmieniła. Przyznaje ona nawet istnienie samego kapitału użyteczności publicznej i jego części; mówi o tem, że zasoby Banku składają się między innymi z części tego kapitału, co już miało miejsce przed r. 1895 na podstawie prawa z 21 kwietnia r. 1888. Poza tem ustawa Banku nie stanowi o kapitale użyteczności publicznej.

De jure przeto istnieje „kapitał użyteczności publicznej,“ będący jednym z funduszków specjalnych Ministerium Spraw Wewnętrznych, którego część w sumie 2,000,000 rb. oddaną została pod zarządek Banku w r. 1888. Do r. 1895 prowadzono rachunek operacji i zysków, ale od tej daty, bez odpowiedniego aktu prawodawczego—zatem bezprawnie—rachunek ten zamknięto. Co prawda ustawa r. 1895 nie nakazywała prowadzenia takiego rachunku i nie

określała szczególnych przywilejów włościan w Królestwie, zagwarantowanych w prawie, wydanem 11 kwietnia r. 1888, ale nie znosiła ich, a jeżeli zamieniała wszelkie inne akty, dotyczące się Banku, dawniej wydane, to jednak bez osobnego aktu prawodawczego nie mogła siłą przemilczenia kasować tego, co nie stanowiło przedmiotu wyłącznej działalności bankowej, a tylko szczególny sposób użytkowania z części kapitału użyteczności publicznej, nie skasowanego wcale żadnym aktem i uznanego nawet w ustawie r. 1895.

Jakkolwiek taki jest stan *de jure*, to *de facto* jednak ani Bank Włościański nie uważa się za odpowiedzialnego za zarządzanie częścią kapitału użyteczności publicznej, ani Ministerjum Spraw Wewnętrznych nie uznaje, by jakkolwiek część tego kapitału ciążyła na jego odpowiedzialności.

Kapitał użyteczności publicznej zniknął jakoby zupełnie; niema go; nikt za niego nie odpowiada; jest tylko jakaś drobna resztką pod nazwą wiele obiecującą: „specyalny fundusz nietykalny Ministerjum Spraw Wewnętrznych na użytek włościan gubernij Królestwa Polskiego.“ Jakim metamorfoza ta nastąpiła sposobem?

Punkt wyjścia dla tej metamorfozy znajdujemy w Najwyższej zatwierdzonej 11 kwietnia r. 1888 uchwale Rady Państwa, to jest tegoż dnia, co i prawo o rozszerzeniu działalności Banku Włościańskiego na Królestwo Polskie i o oddaniu temu Bankowi 2,000,000 rb. jako części kapitału. Treść wspomnianego prawa, dotyczącego metamorfozy funduszu użyteczności publicznej, jest następująca:

„I. Na remont kapitalny Teatru Wielkiego w Warszawie użyć potrzebnej sumy z kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego, upoważniając Ministra Spraw Wewnętrznych do wydatku na ten cel z pomienionego kapitału, ale z tem zastrzeżeniem, by ogólna suma wydatków nie przeniosła w żadnym razie 300,000 rubli.“

„II. Reszta kapitału, która się utworzy po odliczeniu sumy powyżej wspomnianej, uznać za fundusz nietykalny, procenty od którego mają iść na zaspokojenie potrzeb włościan w „Kraju Priwislińskim“ w drodze prawodawczej.“

Na zasadzie powyższego prawa Ministerjum Spraw Wewnętrznych uznało się za zwolnione od wszelkiej odpowiedzialności i względem 2,000,000 rubli, oddanych pod zarząd Banku i względem funduszu użyteczności publicznej, jako takiego, uważając, że on przestał zupełnie istnieć i że wytworzył się nowy

kapitał, który Ministerjum nazywa „funduszem nietykalnym, przeznaczonym na zaspokojenie potrzeb włościan Królestwa.“

Takie zapatrywanie Ministerjum jest najzupełniej niesłuszne. Przedewszystkiem należy uwzględnić, że w jednej dacie zostały Najwyżej zatwierdzone dwie uchwały Rady Państwa co do kapitału użyteczności publicznej, jedna o wydatkowaniu zeń, a zatem i wyłączeniu 300,000 rb., a druga o oddaniu jego części, nie zaś o wydatkowaniu i wydzielaniu z niego 2,000,000 rb.

W ten sposób i po 11 kwietnia r. 1888 owe 2,000,000 rubli, będące w Banku Włościańskim, ani na chwilę nie przestawały być częścią kapitału użyteczności publicznej, gdyż w ten właśnie sposób jeszcze w Ustawie Banku r. 1895 były nazwane. Skoro istniała część, to musiała istnieć i całość. Całością tą był właśnie cały kapitał użyteczności publicznej ponad 300,000 rb., przeznaczone na przebudowę teatru. Prawo 11 kwietnia r. 1888, mówiące o tem, że reszta kapitału ma stanowić fundusz nietykalny, nie wyłączało z tej reszty i 2,000,000 rubli, a wskazując na zasadę nietykalności i na to, że procenty mają iść na zaspokojenie potrzeb włościan, prawo miało na celu zabezpieczenie funduszu przed innem przeznaczeniem go, mianowicie przed takimi wydatkami, jak np. na przebudowę teatru. W tem określeniu przeznaczenia funduszu użyteczności publicznej nie można upatrywać stworzenia nowego funduszu, a jest to jedynie powtórzeniem tego, co już w r. 1866 zatwierdził Komitet do Spraw Królestwa Polskiego, a w r. 1882 przyznawał memoriał Ministerjum Spraw Wewnętrznych, mianowicie, że fundusz użyteczności publicznej powinien służyć szczególnie na zaspokojenie potrzeb włościan.

Prawo 11 kwietnia r. 1888 potwierdzało przytem przepis prawa, wydanego 14 grudnia r. 1882, że procenty od kapitału mogą być wydawane tylko na przedmioty określone w drodze prawodawczej, a robiąc wyjątek od ogólnej zasady przeznaczenia kapitału dla włościan przez oddanie 300,000 rb. na przebudowę teatru, gwarantować miało reszcie, że na wyłączne potrzeby włościan użyta będzie.

Stan rzeczy zatem istotny był taki: kapitał użyteczności publicznej został w r. 1888 uszczuplony o 300,000 rb. na przebudowę teatru Wielkiego w Warszawie, reszta kapitału została zagwarantowana, że ma iść wyłącznie na użytek włościan, przy czem 2,000,000 rb. zostały oddane pod zarząd Banku Włościańskiego dla robienia szczególnych dogodności kredytowych włościanom Królestwa przy parcelacyi. Rząd zaś stanął na zupełnie innem stanowisku: uznał, że kapitał użyteczności publicznej przestał istnieć:

300,000 rb. przeznaczono na przebudowę teatru; 2,000,000 rb. na zasilenie zasobów Banku Włościańskiego, a reszta stała się nowym „nietykalnym funduszem włościan.“

Taka interpretacya miała przede wszystkim ten skutek, że całe 2,000,000 rb. oddane pod zarząd Banku Włościańskiego w r. 1888 i które dziś z procentami powinny stanowić bardzo poważną sumę, *de facto* zostały zaprzepaszczone.

Ale czy przynajmniej ten „fundusz nietykalny na zaspokojenie potrzeb włościan“ Królestwa przyniósł właściwy pożytek?

Oto dalsza historia reszty funduszu użyteczności publicznej. Jakkolwiek w prawie 11 kwietnia r. 1888 było wyraźnie zastrzeżone, że na przebudowę teatru ma iść nie więcej jak 300,000 rb., a procenty od reszty mają iść niezmiennie dla włościan, Minister Spraw Wewnętrznych wyjednał 31 maja 1894 r. zatwierdzenie uchwały Rady Państwa, żeby na dodatkowe wydatki z tytułu przebudowy teatru Wielkiego w Warszawie asygnować 198,964 rb. z „przeniesionego do rządu funduszu specjalnych Ministerjum Spraw Wewnętrznych kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego.“

Widzimy zatem, że w r. 1888 nie było żadnej zmiany w nazwie i charakterze kapitału, gdyż w r. 1894 tak samo jak dawniej nazywano go kapitałem użyteczności publicznej, a w dodatku uczyniono zeń wydatek, który jako użyteczność publiczna słabo bardzo się kwalifikował, zaś jako pożytek włościan zupełnie się już nie nadawał. Gwarancye prawa, wydanego 11 kwietnia 1888 r., okazały się zerem.

W każdym razie do 1895 r. uznawano, że istnieje kapitał użyteczności publicznej, choć pożytku z niego wielkiego nie umiano wykrzesać. W r. 1895 spotykamy pierwszy raz nową nazwę dziś w stosunkach urzędowych jedynie oficjalnie uznawaną:

6 listopada 1895 r. Najwyżej zatwierdzoną została uchwała Rady Państwa, zezwalająca na użycie 2,000 rb. z procentów od znajdującego się w rządzie funduszu specjalnych Ministerjum Spraw Wewnętrznych „kapitału na zaspokojenie potrzeb włościan gubernij Królestwa Polskiego.“ Od tego czasu termin ten utarł się oficjalnie, a na wprowadzenie go nie wydano żadnego aktu prawodawczego, zaś zaniechanie dawnej nazwy pozwoliło jedynie zatrzeć ślad 2,000,000 rb. oddanych Bankowi Włościańskiemu.

Co do 2,000 rb., które w r. 1895 były wyasygnowane, to miały one iść na pokrycie wydatków związanych z wykonaniem wyroków sądowych w sprawach wywoływanych przez urzędy do spraw włościańskich w Królestwie.

Komitet Urządzący, który „fundusz użyteczności publicznej“ miał w swoim rozporządzeniu i który potrzebował wiele pieniędzy na przeprowadzanie reformy włościańskiej w Królestwie, miał jednak tę drażliwość, że funduszem tym nie chciał zastępować rządu w wydatkach, które rząd wziął na siebie.

Ministryum Spraw Wewnętrznych wstąpiło na inną drogę, mianowicie by z dochodów od „funduszu użyteczności publicznej“ wyznaczać samemu sobie zapomogę dla działalności w stosunku do włościan prowadzoną. Wydatek, proponowany przez Ministryum w r. 1895 nie był pierwszym tego rodzaju.

Już w r. 1891 Najwyżej zatwierdzono 14 czerwca uchwałą Rady Państwa, dotyczącą wydatku 7,000 rb. na koszty pomiaru, rozgraniczania, podziału i klasyfikacji przy komasacji gruntów włościan Kurpiów, a również na powiększenie kredytów kancelaryjnych łomżyńskiego urzędu gubernialnego do spraw włościańskich oraz komisarza powiatu ostrołęckiego. Na przyszłość kazano wyznaczać z tegoż źródła sumy odpowiadające potrzebom rzeczywistym. W ten sposób od r. 1891 do 1908 wydano 115,702 rb., a z tej liczby 93,059 rb. 32 kop. na roboty pomiarowe i komasacyjne; 22,534 rb. 60 kop. na wydatki kancelaryjne urzędów włościańskich, a 108 rb. 08 kop. na koszty przesyłki powyższych sum przez pocztę. W tych warunkach pomiary 42,009 morgów 198 pr. należących do 1,393 osad kosztowały 115,702 rb., co wynosi na morgę przeszło 2 rb. 75 kop., a na osadę 82 rb. 60 kop.

Jeżeli zważymy, że koszty reformy włościańskiej i utrzymania urzędów do spraw włościańskich rząd od 1864 r. pokrywał w całym kraju z zasobów skarbu, to pokrycie wydatków na urządzenie włościan zamieszkujących lasy rządowe w puszczy kurpiowskiej z „funduszu użyteczności publicznej“ należy uznać za nadużycie prawa rozporządzania tym funduszem, jakkolwiek to rozporządzenie zostało przyobleczone w formę prawną. Prawda, że wydatek na urządzenie włościan w puszczy kurpiowskiej był wydatkiem na pożytek włościan, ale powinien być być pokrytym z zasobów skarbu, jako wypływający z obowiązków organów rządu. Wydatek zatem na urządzenia Kurpiów należy rozważać jako zasiłek dla rządu za spełnienie jego obowiązków. W każdym zaś razie taki właśnie charakter ma suma 22,534 rb. 60 kop. wydana na utrzymanie kancelaryj urzędów włościańskich.

Oto w jaki sposób została urzeczywistniona nietykalność funduszu przeznaczanego na zaspokojenie potrzeb włościan w Królestwie Polskiem, nietykalność gwarantowana w r. 1888 i powierzona opiece organów prawodawczych Państwa Rosyjskiego.

Nie mówiąc już o tem, że 2,000,000 r. wsiąkły w kasę Banku Włociańskiego, jako zasiłek dla skarbu, z reszty funduszu wydano jeszcze 198,964 r. na teatr, gdy się pokazało że 300,000 r. nie wystarcza, choć miano nic ponad 300,000 r. na ten uboczny cel nie wydawać, a oprócz tego 2,000 r. i 22,534 r. 60 k., razem 24,534 r. 60 k. poszło jako zasiłek na utrzymanie rządowych urzędów włociańskich i zaledwie 93,059 r. 32 k. wydatkowano na rzecz istotnie pożyteczną dla włocian, mianowicie na pomiar i klasyfikację gruntów wśród Kurpiów. Ściśle biorąc, wydatek ten przynajmniej częściowo powinien był skarb wziąć na siebie, zwłaszcza że to zostało przeprowadzone przez rząd na własną jego odpowiedzialność, a z niezmiernie dużym nakładem środków pieniężnych, gdyż wydatek stanowi przeszło 82 ruble 60 kop. na osadę. W dodatku sprawa urzędzenia garstki Kurpiów widocznie się przeciągnęła, bo zaczęta w r. 1891, aż do dziś dnia nie jest jeszcze zakończona, co daje możność urzędom włociańskim wydnywania ciągłych zasiłków na utrzymanie ich kancelaryj.

W ten sposób prowadzono gospodarkę resztkami „funduszu użyteczności publicznej“ przez władze centralne począwszy od r. 1882, aż do r. 1905, w którym nastąpił nowy okres jeszcze fatalniejszy w dziejach tego funduszu.

Pomimo uszczuplenia kapitału o 500,000 r., które wydano na szpital w Tworkach, pomimo zaprzepaszczenia 2,000,000 r. w Banku Włociańskim, pomimo półmilionowych wydatków nieprodukcyjnych i bezcelowych na teatr Wielki w Warszawie, reszta kapitału użyteczności publicznej skutkiem nagromadzenia się procentów dochodziła do miliona rubli jeszcze w r. 1905.

Ale wówczas nastął krytyczny czas dla skarbu państwa, Podczas wojny trzeba było utrzymywać rodziny rezerwistów w Królestwie i w Cesarstwie a ludność nie chciała tego ciężaru brać na swoje wyłącznie barki. W Cesarstwie skarb o ile mógł przychodził jej w tem z pomocą. W Królestwie zaś przypomnianno sobie o „kapitale użyteczności publicznej.“

Komisyja specjalna w Ministerystum Spraw Wewnętrznych powołana do wynalezienia środków na utrzymanie rodzin rezerwistów, na posiedzeniu odbytem 27 maja, uznała za konieczne zapożyczyć w tym celu 146,000 rubli z „nietykalnego kapitału na potrzeby ludności włociańskiej Królestwa.“ Minister Spraw wewnętrznych powołując się na prawo wydane 11 kwietnia r. 1888, które przeznaczało procenty od tego funduszu na zadośćuczynienie potrzebom ludności włociańskiej, polecił by 146,000 r. „zapożyczyć czasowo“ z „rozporządzalnej sumy procentów“ z tem, że

rzeczona suma „ma być zwrócona z mającego być później wprowadzonego osobnego podatku od mieszkańców gmin.“ Powyższa decyzja Ministerium Spraw Wewnętrznych uzyskała sankcję Najwyższą 12 czerwca r. 1905.

W ten sposób nastąpiła obraza prawa ze stanowiska formalnego, bo w prawie 11 kwietnia 1888 r. określono ściśle, że wydatki z procentów od tego funduszu mogą być robione jedynie na mocy uchwały Rady Państwa, Najwyższej zatwierdzonej. Tutaj zaś poprzestano na decyzji ministra, który takie odstępstwo od prawa 11 kwietnia 1888 r. usprawiedliwiał „wyjątkową ważnością zarządzeń niecierpiących zwłoki w zakresie przyjscia z pomocą rodzinom rezerwistów.“

Ale suma 146,000 r. w bardzo krótkim czasie się wyczerpała, gminy płacić na rezerwistów nie chciały, a Minister Spraw Wewnętrznych widząc jak łatwo w imię „wyjątkowej ważności zarządzeń“ pozyskać możność łamania prawa 11 kwietnia r. 1888 i chcąc naprzód mieć gotowe pieniądze dla rodzin rezerwistów na półrocze drugie r. 1905, wystąpił powtórnie, na mocy decyzji komisji specjalnej zapadłej 30 czerwca, o nową pożyczkę 148,660 r. Wniosek ministra został Najwyższej zatwierdzony 6 lipca r. 1905. W ten sposób fundusz „nietykalny“ został oddany do dyspozycji specjalnej komisji Ministerium Spraw Wewnętrznych a gwarancje formalne prawa 11 kwietnia 1888 r. zostały zupełnie pominięte. Spróbowano ominąć Radę Państwa najwpierw z powodu „wyjątkowej ważności zarządzeń niecierpiących zwłoki,“ a gdy z tem gładko poszło, to choć zarządzenia wcale już nie miały cech „nie cierpiących zwłoki,“ bo naprzód na pół roku przewidywały wydatki, skorzystano z okazji, by móż rozporządzać funduszami specjalnymi dowoli. Nie poprzestano więc na 146,000 i 148,660 rublach. Oto 7 grudnia r. 1905 zwołaną została osobna narada w celu wyznaczenia dla Ministra Spraw Wewnętrznych, kredytów na utrzymanie rodzin rezerwistów. Narada składała się już nie z urzędników ministerium, a z Ministrów pod przewodnictwem Sekretarza Stanu hr. Solskiego. Okazało się że suma 146,600 i 148,660 rb. starczyła zaledwie do 1 września 1905 r. i trzeba było obnyśleć dalsze środki na czas od 1 września do 1 grudnia. Ministerium Spraw Wewnętrznych tym razem miało pewne wątpliwości co do prawności dalszego czerpania z funduszu użyteczności publicznej.

Suma procentów nagromadzonych w poprzednich latach wynosiła już tylko 4,400 rb., a kapitał wszak był „nietykalny.“ To też Ministerium proponowało, by wydatki potrzebne

na utrzymanie rodzin rezerwistów wydał skarb państwa w postaci bezprocentowej pożyczki do dyspozycji Generał-gubernatora warszawskiego, w wysokości 373,000 rubli. Komisya specjalna w Ministerjum była mniej dla funduszu użyteczności publicznej względna, bowiem zaproponowała, by włożyć na skarb tylko 124,000 rb., a 249,000 wydać z „funduszu użyteczności publicznej.“ Skarb wypłacił już nawet 64,000 rb. Ale narada specjalna Ministrów pod przewodnictwem hr. Solskiego jeszcze mniej krępowała się zasadą „nietykalności“ funduszu. Minister Skarbu miał w tej naradzie głos główny i zwrócił uwagę na „trudne czasy dla skarbu państwa.“ Te względy wpłynęły na to, że uchwalono całą sumę 373,000 rb. wydać w postaci pożyczki z funduszu (nie z procentów) „nietykalnego“ na zaspokojenie potrzeb ludności włościańskiej, a 64,000 rb., wydane z kasy państwa, zwrócić do Skarbu. Postanowienie to 30 grudnia 1905 r. zostało Najwyżej zatwierdzone.

Decyzja powyższa stanowi jeszcze większe wykroczenie przeciw prawu 11 kwietnia r. 1888, niż poprzednie. Nietylko rozporządzono się funduszem bez pytania o to Rady Państwa, jak tego wymagało prawo, ale wbrew prawu rozporządzono się nie procentami, a samym „nietykalnym“ funduszem, który winien był podług prawa być ulokowany w państwowych papierach procentowych. W ten sposób wbrew prawu z funduszu użyteczności publicznej wydano w r. 1905 niby w postaci pożyczki 146,000 rb., 148,660 rb. i 373,000 rb., razem 667,660 rb. W rzeczywistości suma ta wypadła znacznie większa, bo jeśli pierwsze sumy 146,000 i 148,660 dały się pokryć z gotowizny, to dla wydatkowania 373,000 rb. trzeba było sięgnąć do renty, w której fundusz był ulokowany. Renta stała wówczas 70 na sto. Wypadło sprzedać renty wartości 496,800 rub. i stracić na tem 149,040 rub. Ogółem zatem kapitał użyteczności publicznej skutkiem zarządzeń nieprawnych Ministerjum Spraw Wewnętrznych oraz gremium wszystkich ministrów uszczuplił się w r. 1905 o 816,700 rb.

Skutkiem tych manipulacyj w r. 1909 na 1 stycznia widzimy już tylko sumę 250,268 rb., jako zapas „funduszu nietykalnego, na zaspokojenie potrzeb ludności włościańskiej gubernij Królestwa Polskiego.“ Do tej sumy zredukowano „kapitał użyteczności publicznej,“ który Towarzystwo Kredytowe Ziemskie oddało rządowi w r. 1866 w wysokości 1,730,139 rb. 35½ kop. Kapitał ten wraz z procentami mógłby stanowić ogromną sumę albo też mógł być oddać ogromne usługi w zakresie stałych potrzeb publicznych, a przedewszystkiem potrzeb włościan. Rząd przyznawał, że taki

powinien być charakter funduszu, a oto co zrobił, gdy wziął go w swoje ręce:

1) Na bulwar w Warszawie użyto 84,000 rb.
 2) Na przebudowę Teatru Wielkiego użyto prawnie choć bezcelowo 300,000 rb.

3) Na tenże cel użyto bezcelowo i wbrew orzeczeniu prawa 11 kwietnia r. 1888, choć na mocy formalnego prawa, wydanego 31 maja r. 1894 — 198,964 rb.

4) Na potrzeby urzędów włościańskich wzięto prawnie, lecz niezgodnie z pojęciem o obowiązkach państwa wobec funduszków użytku publicznego 24,534 rb. 60 kop.

5) Na zwiększenie funduszków Banku Włościańskiego prawnie, lecz bez szczególnej dla włościan korzyści, wzięto 1,333,713 rb. 63 kop. (2,000,000 rb. plus zysk z operacyj do 1895 r. = 826 rb. 63 kop. minus 667,113 rub. wydanych na pożyczki specjalne dla włościan).

5) 816,700 rb. wydano nieprawnie na utrzymanie rodzin rezerwistów pod postacią niby pożyczki w zamian za nieponiesienie odpowiednich wydatków przez skarb.

Ogółem dokonano niewłaściwych wydatków z „kapitału użyteczności publicznej“ w sumie ogólnej 2,757,912 rb. 23 kop.

Wydatki zaś, które byśmy mogli uznać za celowe i prawne, są najwyższej następujące:

1) Na kasy gminne 166,560 rb.
 2) Pożyczka włościanom wsi Trzemcha 56,360 rb.
 3) Zasiłek na budowę szpitala w Tworkach 500,000 rb., co zresztą specjalnie dla włościan wcale nie było szczególnie potrzebne.

4) Pożyczki włościanom przy kupnie gruntów z pomocą Banku Włościańskiego ze szczególnem tego kupna ułatwieniem 667,113 rb.

5) Na pomiary i klasyfikację gruntów Kurpiów 93,059 r. 32 k.

Razem wydatków celowych 1,483,092 rb. 32 kop., z czego na korzyść włościan tylko 983,032 rb.

Z tych wydatków celowych znaczna część się zwróciła, przy czem zwroty pożyczek 667,113 rubli, wykazanych przez Bank Włościański, wchłonięte zostały do skarbu. W ten sposób wydatków bezzwrotnych na korzyść włościan widzimy zaledwie 315,979 rb. z funduszu milionowego, który rząd wziął w swoją opiekę, by go właśnie na potrzeby włościan obrócić. W rzeczywistości zaś użyto go na korzyść skarbu. Można powiedzieć, że od chwili, gdy rząd wziął fundusz pod swoją opiekę, patrzył on nań, jak na takie same źródło wydatków, co i kasa skarbu. Za-

siłki na teatr i na Tworki właściwie wyręczały w tym względzie skarb, a w oficjalnej interpretacji historii Tworek zasiłek 500,000 rb. z „funduszu użyteczności publicznej“ figuruje jako zasiłek rządowy. Również zasiłek z „funduszu użyteczności publicznej“ na kasy gminne jest stale interpretowany przez wszystkie władze rządowe jako zasiłek rządowy.

Jeśli mamy rozważać gospodarę rządową funduszem użyteczności publicznej z punktu widzenia tego, w jakim stopniu skarb skorzystał nieprawnie z tego funduszu, to musimy uznać, że 2,000,000 rubli oddane Bankowi Włociańskiemu wraz z dochodem od r. 1888 stanowią wyraźną aneksję części funduszu na rzecz skarbu. Wydatek zaś 816,700 rb. na utrzymanie rodzin rezerwistów stanowi równie proste i bezceremonialne wyręczenie skarbu państwa w tym wypadku.

Nie kwestyonując innych pomniejszych bezcelowych lub nieprawidłowych wydatków, możemy uznać, że istnieją wszelkie dowody prawne dla zrekonstruowania funduszu użyteczności publicznej w dzisiejszej chwili. Rekonstrukcja ta powinna się oprzeć na prawie wydanem 11 kwietnia r. 1888 i żądać zwrotu 2,000,000 r. wraz z procentami od r. 1888 oraz zwrotu 816,700 rb. wraz z procentami od r. 1905.

W ten sposób dałoby się otrzymać kapitał wynoszący z górą 4,000,000 rb., zamiast figurującej dziś w etacie funduszy specjalnych Ministeryum Spraw Wewnętrznych 250,000 rb. I nic dziwnego; przecież ludność włociańska do dziś dnia nie poczuła wcale żadnych prawie dobrodziejstw z zastosowania do jej potrzeb kapitału prawie dwumilionowego, zebranego pół wieku temu, a który stopniał do 250,000 rb.

Gospodarka rządowa „kapitałem użyteczności publicznej“ cechuje gwałcenie prawa bez ceremonii, dwulicową grę zastawiającą się niby to potrzebami włocian, które stanęły jednak na ostatniem miejscu, a co główniejsze używanie kapitału będącego dobrem społecznem na pokrycie wydatków, które winien ponosić skarb państwa. W ten sposób z chwilą wzięcia kapitału pod swój zarząd i pod swoją opiekę wynaturzono i obrażono zasadę i prawo własności.

WŁADYSEŁAW GRABSKI.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca MAURYCZY hr. ZAMOYSKI.

„BIBLIOTEKA WARSZAWSKA“

PISMO MIESIĘCZNE,

poświęcone nauce, literaturze, sztukom i sprawom społecznym,

rozpoczyna z rokiem 1909-ym

sześdziesiąty dziewiąty rok swojej działalności naukowo-literackiej

i wychodzi

w zeszytach najmniej dwunasto-arkuszowych.

PROGRAM „BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ“

zawiera następujące działy:

- I. **Filozofia.** Rozbiór systemów i kierunków badań filozoficznych.
- II. **Historya.** Dzieje powszechne i własne.
- III. **Kwestye społeczne, prawne i ekonomiczne.**
- IV. **Studia z nauk przyrodniczych.**
- V. **Studia pedagogiczne i lingwistyczne.**
- VI. **Literatura.** Utwory oryginalne wierszem i proza.
- VII. **Studia literackie.**
- VIII. **Krytyka** utworów piśmiennictwa polskiego i zagranicznego.—
Przegląd literatury belletrystycznej i rozbiory dzieł naukowych.
- IX. **Studia artystyczne,** oceny dzieł sztuki.
- X. **Kronika zagraniczna** o ruchu umysłowym, artystycznym, społecznym i ekonomicznym.
- XI. **Kronika miesięczna.**
- XII. **Wiadomości naukowe i bibliograficzne.**

WARUNKI PRENUMERATY.

W guberniach całego Państwa, oraz we wszystkich krajach, należących do związku pocztowego:

Rocznie	rb. 10 kop. —
Półrocznie	„ 5 „ —

W Warszawie zaś:

Rocznie	rb. 9 kop. —
Półrocznie	„ 4 „ 50
Kwartalnie	„ 2 „ 25

Cena pojedynczego zeszytu rb. 1.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o przesyłanie prenumeraty wprost do **Administracji „Biblioteki Warszawskiej,“ ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 5,** gdyż to zapewnia najlepiej akuratną ekspedycję pisma.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w Państwie.

Oplata za ogłoszenia w „BIBLIOTECE WARSZAWSKIEJ“ wynosi:

Za ogłoszenie, zapelniające jedną stronę formatu „BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ“ rubli 5. Za ogłoszenie zapelniające pół strony, rubli 3, i za ogłoszenie zapelniające ¼ formatu, rubli 2.

KOMITET ZARZĄDZAJĄCY

Kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowym,
imienia J. Mianowskiego,

podaje do wiadomości, że z zapisu *Jakóba Natansona*, przyznane zostaną w r. 1909 dwie nagrody pieniężne.

Jedna nagroda przyznana będzie za najlepszą pracę z dziedziny nauk ścisłych (matematyka, nauki przyrodnicze włącznie z biologicznymi), ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach: 1905, 1906, 1907 i 1908; druga za taką pracę w dziedzinie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych lub tym podobnych. Zgodnie z Ustawą Kasy Pomocy i stosownie do zastrzeżeń, uczynionych przez zapisodawcę, powyższe nagrody udzielone być mogą jedynie poddanym rosyjskim, mieszkańcom Królestwa Polskiego, w Królestwie urodzonym.

Komitet, zarządzający Kasą, własnym staraniem usiłował zebrać, dla poddania ocenie, prace, ogłoszone drukiem w wymienionym okresie; dla uniknięcia jednak możliwych przeoczeń, prosi o składanie prac, o których mowa, w biurze Komitetu lub na ręce jednego z członków Komitetu.

Prezes Komitetu: *Konrad Dobrski*.

Członek Komitetu Sekretarz: *Feliks Kucharzewski*.

„PRĄD”

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNY i LITERACKO-NAUKOWY

Wychodzi od 1 stycznia r. b.

Komitet redakcyjny stanowią:

Tad. Błażejewicz, A. L. Szymański, T. Miśkiewicz.

„PRĄD” przedewszystkiem uwzględniać będzie sprawy społeczne i związane z niemi zagadnienia etyczne.

„PRĄD”, stojąc na gruncie chrześcijańskim i narodowym, nie będzie rzecznikiem żadnego stronnictwa politycznego.

„PRĄD” dąży do skupienia młodych sił, pracujących na polu społecznem i naukowym.

Redaktor i Wydawca

Adam L. Szymański.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie: Rocznie rb. 3,
Półrocznie rb. 1 k. 50. Z przesyłką poczt.: Rocznie rb. 4.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Warszawa, Warecka № 10, m. 11.